Rok IV. Piątek dnia 25 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 116

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

POLSKI BLOK GOSPODARCZY
to reprezentacja interesów całego miasta.

Zdrowie publiczne Częstochowy.

Do najbardziej zaniedbanych przez poprzednie rady miejskie działów gospodarki gminnej należy niewątpliwie zdrowie publiczne.

Za jedną z ilustracyj tego zaniedbania może służyć fakt, że gdy minimum wymagań dla szpitalnictwa przeciętnego miasta stanowi 600 łóżek na 100 000 mieszkańców, a więc 750 łóżek dla samej Częstochowy, to ta ostatnia posiada wszystkiego 585 łóżek, wliczając w to, prócz 4-ch szpitali miejskich, także szpital Gminy Żydowskiej, szpital Ubezpieczalni Społecznej i prywatną klinikę w Al. Kościuszki.

A przecież szpitalnictwo tutejsze musi ponadto obsłużyć powiaty: częstochowski, wieluński, radomszczański, zawierciański, włoszczowski, konecki i część piotrkowskiego a prócz tego Częstochowa jest ośrodkiem przemysłowym i jak żadne inne miasto, narażona na zawleczenie epidemij przez wielo tysięczne coroczne rzesze pielgrzymów.

W dodatku, jeżeli się zważy, że pomieszczenia, w których mieszczą się obecne szpitale, urągają w przeważnej mierze warunkom racjonalnego lecznictwa, **to pełny obraz spadku pozostawionego przez partyjników w tej dziedzinie, wygląda wręcz tragicznie**

I dopiero w roku bieżącym — co jest bezsprzecznie zasługą obecnego Zarządu Miejskiego — rozwiązanie kwestji głodu szpitalnego weszło na realne tory.

Mamy na myśli wzniesienie Miejskiego Szpitala Powszechnego na Parkitce.

Budowa ta z konieczności musi być rozłożona na szereg etapów i lat, gdyż projekt ogólny przewiduje postawienie 4 pawilonów obejmujących 750 łóżek, a zatem koszty wybudowania wszystkiego naraz przekraczają ramy możliwości finansowych gminy.

W roku bież. rozpoczęta ma być budowa pawilonu pierwszego na 136 łóżek mającego pomieścić klinikę chirurgiczną i ginekologiczną, jako najpilniejsze Na cel ten Fundusz Pracy przeznaczył w obecnym okresie budżetowym 200 000 zł. Projekt budowy został już zatwierdzony, cegła zakupiona. Do placu robót została przeciągnięta i zabrukowana ul. Mazowiecka o długości 420 mtr. Obecnie, w toku jest doprowadzanie wodociągu do miejsca budowy, zaś przetarg na roboty budowlane ogłoszony ma być w czerwcu.

Jak więc widzimy, w sprawie tej jest już nareszcie coś konkretnego poza nami.

Wkroczywszy w dziedzinę zdrowia publicznego, dzielimy się z czytelnikami i innemi wiadomościami z tego resortu.

Otóż w zakres obowiązków miejskiego wydziału zdrowia, oprócz szpitalnictwa, wchodzą: zapobieganie i walka z chorobami zakaźnemi, nadzór nad środkami żywności, nadzór weterynaryjny, hygjena szkolna, prowadzenie bezpłatnych przychodni leczniczych dla nieubezpieczonych ubogich i apteki, dostarczającej leki szpitalom i pacjentom przychodni miejskich.

Prócz personelu biurowego wydziału zdrowia, miasto zatrudnia w szpitalach 11 doktorów medycyny, 5 felczerów, 25 pielęgniarek i 75 osób służby.

W hygjenie szkolnej 4 lekarzy i 4 hygjenistki.

W aptece 3 siły farmaceutyczne i 1 pomocniczą.

W nadzorze sanitarnym 1 lekarza i i 4 kontrolerów oraz w nadzorze weterynaryjnym 1 lekarza weterynarji. 2 felczerów i 2 mikropistki.

Na tak pokaźny stan służby szpitalnej wpływa konieczność utrzymania zmian dziennej i nocnej oraz nieodpowiednie pomieszczenia i rozrzucenie szpitali.

Jak więc widzimy, obowiązki miejskiego wydziału zdrowia są niezwykłej wagi i bardzo obszerne **przyczem spraw ne kierowanie tak precyzyjnym i rozległym aparatem wymaga specjalnych kwalifikacyj i uzdolnień.**

Trzeba jednak przyznać, że w dziedzinie tej w ostatnich czasach dokonano całego szeregu trafnych i celowych posunięć, przynoszących miastu znaczne oszczędności bez uszczerbku dla lecznictwa.

Na plan pierwszy wysuwa się tu reorganizacja zakupów żywności dla szpitali i normalizacja porcyj.

Poprzednio każdy ze szpitali prowadził zakupy żywności na własną rękę, dorywczo, przeważnie u detalistów. Rzecz zrozumiała, że taka polityka zakupów narażała miasto na straty, odpowiadające różnicom cen detalicznych i hurtowych, przyczem należy wziąć pod uwagę, masy żywności, jakie pochłaniają szpitale.

Od jesieni r. ub., zaopatrzenie szpitali we wszelkie artykuły podstawowe załatwiane jest przez jednego intendenta, za pośrednictwem hurtowników, którzy najniższemi cenami utrzymywali się na przetargach.

Pozatem zaprowadzona została we wszystkich szpitalach miejskich normalizacja porcyj żywnościowych, z uwzględnieniem oczywiście kilku rodzajów djet, oparta na ścisłych wyliczeniach naukowych. jak również dokładna kontrola rozchodów, czy to magazynów żywnościowych. czy materjałowych, czy też podręcznych apteczek szpitalnych

Reparacja bielizny szpitalnej, porozrzucana uprzednio po wszystkich szpitalach, została scentralizowana w szpitalu na Rynku Wieluńskim.

Zarządzenia powyższe przyczyniły się do zmniejszenia w r. bież. budżetu Wydziału Zdrowia o 46 000 złotych.

Dokonano również racjonalnej reorganizacji, odciążającej przeludnienie w szpitalach przy ul. Waszyngtona i Najświętszej Marji Panny. Oto w cieszących się najmniejszą frekwencją szpitalach: dla zakaźnych przy ul. Chłopickiego i na Rynku Wieluńskim, wydzielono: w pierwszym oddział na 12 łóżek i w drugim oddział na 20 łóżek.

Do szpitala więc na ul. Chłopickiego kierowane są obecnie także przypadki gruźlicy czynno-otwartej, nienadającej się do leczenia odmą, do szpitala zaś na Rynek Wieluński — kobiety z cierpieniami narządów rodnych, niewymagającemi zabiegów chirurgicznych.

Jeżeli mowa o zdrowiu publicznem, to godzi się wspomnieć również o walce jaką przed 4-ma miesiącami przeprowadził Zarząd Miejski z epidemją duru brzusznego na Zawodziu.

Walka ta polegała na zamknięciu studni, na uniedostępnieniu wybierania wody z rzeki Kucelinki, na energicznej kontroli mieszkań i natychmiastowem odstawianiu podejrzanych do szpitali. Przeprowadzono akcję uswiadamiającą w szkołach oraz wydano cały szereg ochronnych zarządzeń.

Przez 10 tygodni miasto dostarczało zagrożonej dzielnicy samochodami po 12000 litrów wody dziennie.

Dzięki tym wszechstronnym zarządzeniom epidemja została zlikwidowana bardzo szybko.

Jak z powyższych faktów wynika, w gospodarce miejskiego wydziału zdrowia zaszły w ostatnich czasach poważne zmiany na lepsze.

Zmiany te zawdzięczać należy jedynie wytężonej pracy i odpowiednim kwalifikacjom czynników kierowniczych.

I o dziwo! — Obeszło się doskonale bez menerów partyjnych, bez frazesików, bez krasomówczych tricków. — Zwyciężyła uczciwa praca, i odpowiednie do niej przygotowanie i wyeliminowanie z samorządu partyjnictwa.

I takie wartości stawia na pierwszym planie Polski Blok Gospodarczy.

Sprawa wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów.

LONDYN. „Times" ogłasza artykuł wstępny na temat wstąpienia Zw. Sowieckiego do Ligi Narodów.

„Times" podkreśla, że ani Liga Narodów, ani Wielka Brytanja nie wiele skorzystają z wstąpienia ZSRR. do Ligi Narodów

„Times" wypomina rządowi sowieckiemu jego dawne wrogie stanowisko wobec Ligi. Zdaniem dziennika, motywem Litwinowa zbliżenia do Francji jest chęć uzyskania pomocy przeciw Niemcom i Japonji przez zawarcie kontynentalnego paktu wzajemnej pomocy. Dla tego celu Sowiety gotowe są zgodzić się na warunek stawiany przez Francję, wstąpienie do Ligi.

W. Brytanja do takiego paktu, przewidującego automatyczne sankcje, nie przystąpi.

Kraje, jak Szwajcarja i Holandja, stanowczo odmawiają uznania Związku Sowieckiego. Polska żąda stałego miejsca w Radzie Ligi Jest również w najwyższym stopniu nieprawdopodobnem, aby Polska zgodziła się być w dalszym ciągu związana traktatem o ochronie mniejszości, jeżeli Zw. Sowiecki jako członek Ligi posiadać będzie prawo interwencji w sprawie mniejszości. Jeśli Polska będzie nalegała na zniesienie tych traktatów, albo na ich generalizację, — może z pewnością liczyć na poparcie szeregu państw europejskich.

„Srebrne" orędzie prez. Roosevelta

LONDYN. Prezydent Roosevelt ogłosił orędzie do kongresu, w którem proponuje użycie srebra jako części podstawy walutowej przy określaniu 1/4 części pokrycia metalowego w srebrze. Orędzie ustanawia cenę za srebro, jakie skupywane będzie dla stworzenia tej rezerwy, po 50 centów za uncję, o ile idzie o srebro, produkowane w Ameryce

Orędzie podkreśla, że prezydent dążyć będzie do wszechświatowego porozumienia bimetalicznego, aby ostatecznie załatwić zagadnienie srebra, i że rozpoczął w tym względzie negocjacje z sąsiadującemi krajami, proponując im użycie zarówno srebra, jak i złota, jako rezerwy obiegu pieniężnego.

Roosevelt proponuje wprowadzenie podatku w wysokości conajmniej 50 proc. od zysków, osiągniętych z operacyj handlowych srebrem monetarnem. Ustawy, mające na celu wprowadzenie w życie propozycyj Roosevelta, są już opracowane i gotowe do złożenia izbom ustawodawczym Spodziewane jest szybkie przyjęcie tych ustaw.

Niemcy skradli dokumenty polityczne

PARYŻ. Poważne komplikacje polityczne może wywołać kradzież dokumentów, popełniona z niebywałym cynizmem w biurze kopalń francuskich w Saarze. Wszystkie archiwa dotyczące francuskiego szkolnictwa w Saarze, razem 50 kg. dokumentów, zostały tej nocy wyniesione z gmachu dyrekcji kopalń i wywiezione samochodem prawdopodobnie do Niemiec. Natychmiast po odkryciu włamania powiadomiono posterunki graniczne

„Kradzież, której padliśmy ofiarą — oświadczył dziennikarzom jeden z wysokich urzędników dyrekcji kopalń — ma wyraźnie polityczny charakter. Zabrano tajne i oficjalne dokumenty dotyczące statutów szkół francuskich w Saarze, żeby się posłużyć niemi przeciwko nam w Lidze Narodów. Kradzież została dokonana z polecenia Niemiec, gdyż tylko dla Niemiec dokumenty mogły mieć wartość".

Zarząd francuskich kopalń w Saarze wniesie protest do Ligi Narodów.

Wizyta u Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. — Wczoraj złożył wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze bawiący od wczoraj w Warszawie minister spr. zagr. Estonji, p. J. Seljamaa, który przybył w towarzystwie wiceministra p. Laretci, posła estońskiego w Warszawie p. Pusty. W czasie tej wizyty w Belwederze był również obecny p. min. Józef Beck. P. Marszałek podejmował swych gości herbatą.

Minister spraw zagr. Estonji u Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Bawiący w stolicy estoński minister spraw zagr. p. Seljamaa w towarzystwie wiceministra p. Laretei i posła estońskiego w Warszawie p. Pusty złożył przed południem wizytę min. Beckowi.

W południe gość estoński wraz z wiceministrem p. Laretei i min. Pustą złożył wizytę prezesowi Rady ministrów p. prof. Kozłowskiemu.

O godz. 12.40 goście estońscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z placu Marsz. Piłsudskiego p. min. Seljama udał się wprost na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta R. P.

Węgiel polski drogą wodną dla Węgier.

BUDAPESZT. Z inicjatywy węgiersko-polskiej Izby handlowej uczyniona została próba przywrócenia komunikacji wodnej pomiędzy Gdynią a portem Csepel na Dunaju. Transport węgla, który odszedł z Gdyni przed 5-ma tygodniami, przejechał Gilbraltar, Dardanele i Brailę i nadszedł we wtorek popołudniu do Csepel.

Węgierskie koła gospodarcze uważają tę próbę za całkowicie udałą zwłaszcza, że fracht węgla katowickiego na drodze wodnej jest tańszy od frachtu kolejowego. Odebranie węgla polskiego w porcie Csepel odbyło się w sposób niezwykle uroczysty.

Dalsze aresztowania przywódców endeckich w Łodzi.

W wyniku śledztwa w związku z zajściami w katedrze Ś-go Stanisława Kostki, z polecenia prokuratora przeprowadzono dalsze aresztowania wśród członków Str. Narodowego. Po rewizjach, w czasie których odkryto znaczną ilość kompromitujących papierów, aresztowano: delegata zarządu głównego Str. Narodowego z Warszawy, Franciszka Laskowskiego, zastępcę komendanta „Młodych" w województwie łódzkiem, Ryszarda Szczęsnego, sekretarza łódzkiego okręgu instruktora Leona Grzegorzaka oraz członków milicji „Młodych": Kazimierza Patora, Marjana Krajewskiego, Jana Kwiatkowskiego, Stanisława Kotasa. Aresztowanych umieszczono w więzieniu.

CZĘŚĆ KARYNTJI za zgodą na Anschluss?

WIEDEŃ. Pobyt premjera pruskiego Goeringa w Belgradzie jest obecnie przedmiotem szczególnego zainteresowania tutejszych szkół politycznych, które twierdzą, że jest publiczną tajemnicą, iż rokowania jego w Jugosławji mają na celu stworzenie takiej atmosfery, któraby spowodować mogła Jugosławję do wyrażenia swej zgody na połączenia Austrji z Niemcami za cenę otrzymanie w południowej Karyntji łącznie z Celowcem.

„Reichspost" ogłasza poza tem relacje, wedle których w Belgradzie od bywa się obecnie próba sił dyplomatycznych pomiędzy Francją a Niemcami.

Kiedy Goering zaprosił onegdaj członków rządu jugosłowiańskiego na obiad, wydał równocześnie o tej samej porze przyjęcie także i poseł francuski w Belgradzie, wobec czego z zaproszenia Goeringa nikt nie skorzystał. „Reichspost" twierdzi, że tak Goering, jakoteż i Ribbentrop wyjechali zagranicę bez zezwolenia Neuratha, uprawiając wobec niego politykę na własną rękę.

Krwawy pogrom starorusinów zorganizowali hajdamacy.

LWÓW. Wieś Mierzwica pow. Żółkiew była widownią zorganizowanego napadu uzbrojonych „mołojców ukraińskich" na spokojną ludność staroruską. Grupa parobków z Machszyna w liczbie około 40, uzbrojonych w rewolwery, sztylety, nożyce i pałki okute żelazem w drodze na przedstawienie w Żaszkowie, wstąpiła po drodze do Mierzwicy, zamieszkałej przeważnie przez Starorusinów. Tu przyłączyło się do nich kilkunastu miejscowych parobków, którzy odegrali bezecną rolę denuncjantów.

Partyzancka bojówka dokonała krwawych napadów na wiele osób, zaskoczonych zajściem, bijąc ich do krwi.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i aresztowała kilkunastu prowodyrów. Odstawiono ich wraz z bronią do dyspozycji władz sądowych. Zajście w Mierzwicy traktować należy jako próbę zuchwalego terroru wywrotowców wobec ludzi opornych na agitację ukraińską.

Rumunja zakupuje sprzęt wojenny.

BUKARESZT. — Rząd pod przewodnictwem króla pracował ostatnio nad ustaleniem budżetu wojskowego na rok bieżący. Ustalono przytem, że dopóki krajowy przemysł wojenny nie rozwinie się należycie, nie można ograniczyć zakupów sprzętu wojennego zagranicą. Minister uzbrojenia gen. Angelescu otrzymał przeto pełnomocnictwo do pertraktacji z zagranicznemi za kładami, produkującemi sprzęt wojenny.

Zgwałcona i żywcem spalona.

LWÓW. Na polach pod Lwowem znaleziono dogorywającą straszliwie poparzoną młodą kobietę. Konająca—w czasie przewożenia jej do szpitala — zdołała tylko wymienić swoje nazwisko: Marja Benesz, wkrótce zaś potem mimo usilnych starań lekarzy zmarła.

Dochodzenie wykazało, że Beneszówna została przez niewykrytych sprawców wywabiona za miasto, zgwałcona, oblana benzyną i podpalona.

Potworni zbrodniarze nie zostali dotąd wykryci.

Długi wojenne.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt przyśpiesza prace nad orędziem do kongresu, które omówić ma sprawę długów wojennych. Prezydent nie myśli w żadnym wypadku o anulowaniu długów i domagać się będzie odrębnego traktowania każdego dłużnika. Prezydent będzie nalegał na spłatę długu. Orędzie zająć się ma także stosunkiem St. Zjednoczonych do tych państw, które dokonują t. zw. zapłaty symbolicznej.

Generalny strajk żydowski w Palestynie.

LONDYN. Wczoraj odbył się w Palestynie jednodniowy powszechny strajk protestacyjny żydów, naznaczony przez organizacje żydowskie na znak protestu przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny ze strony administracji brytyjskiej.

Strajk objął przeważnie Jerozolimę, Tel-Aviv i Haifę. Wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje, urzędy i fabryki były zamknięte od południa. Również ruch kołowy na ulicach był wstrzymany.

W kotle rozbrojeniowym.

GENEWA. W kołach Ligi Narodów liczą się w przyszłym tygodniu z ważnemi rokowaniami międzynarodowemi, które będą dotyczyły wszystkich bieżących zagadnień.

Przedstawiciele miarodajnych państw muszą zająć się dalszemi losami konferencji rozbrojeniowej.

Wobec tego, że zwołanie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej uchodzi za pewne, wszystkie państwa, biorące udział w konferencji rozbrojeniowej, będą mogły wypowiedzieć swoje poglądy.

Specjalne zainteresowanie w kołach genewskich budzi stanowisko Rosji sowieckiej, która będzie reprezentował komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Wybory prezydenta Czechosłowacji.

PRAGA. Poraz 4 ty w historji Republiki Czechosłowackiej izba posłów i senat, tworząc zgromadzenie narodowe, powołane zostały do dokonania wyboru prezydenta republiki, którym będzie ponownie T. G. Masaryk.

Prezes rady ministrów zwołał zgromadzenie narodowe na dziś o godzinie 9.30. Uroczyste złożenie przysięgi przed zgromadzeniem narodowem odbędzie się niezwłocznie po wyborach.

Zakaz wywozu broni do Boliwji i Paragwaju.

WASZYNGTON. Komisja spr. zagr. Izby reprezentantów uchwaliła jednomyślnie wniosek, upoważniający prezyd. Roosevelta do wydania zakazu wysyłania broni do Boliwji i Paragwaju.

NOWY JORK. Rząd meksykański, stosownie do życzenia wyrażonego w Lidze Narodów, wydał zakaz wywozu broni i amunicji do Boliwji i Paragwaju.

Zbrojenia Rzeszy.

PARYŻ. „Pariser Tageblatt" (organ emigrantów niemieckich) donosi, iż Rzesza od czasu dojścia hitlerowców do władzy przeprowadza wielkie zbrojenia, nad któremi czuwa urzędująca w ministerstwie Reichswehry specjalna „komisja dla ustalenia planów mobilizacji przemysłu niemieckiego".

Zakłady Kruppa od października produkują lewaty do armat. Zakłady Rheinmetal w Dusseldorfie fabrykują lufy i specjalne aparaty, umożliwiające działom strzelanie pod kątem 90 st. Krup przygotował 30 tanków średniej wielkości. Warsztaty Sommerda wyprodukowały 16 tys. pocisków 20-milimetrowych.

Elektrownia wysadzona w powietrze przez hitlerowców.

WIEDEN. Wojna podjazdowa hitlerowców austrjackich z rządem trwa w dalszym ciągu, uwidaczniając się w coraz to nowych aktach sabotażu. Szczególnie ciężkie były straty, poniesione spowodu wysadzenia w powietrze ekrazytem elektrowni w miejscu urodzenia Hitlera w Braunau.

Należąca do frontu ojczyźnianego organizacja wojskowa „Ostmärkische Sturmscharen" atakuje ostro zbyt łagodne postępowanie władz wobec wywrotowców i przekłada postulaty sformułowane w sześciu punktach, a domagające się energiczniejszej niż dotąd akcji władz. Mimo wszystko rząd austr. nie chce zaprowadzić również i w postępo-

JERZY TUWAN.

WISŁĄ i MORZEM...

(Dokończenie.)

Maleńka woda Wisły zaczyna dawać się we znaki, krążymy ciągle i zataczamy się na boki — wygląda to, jakby nasz „Warneńczyk" był conajmniej — „pod gazem", tymczasem zaś jest on — „pod parą", jego kapitan zapewnia, że płyniemy właściwym nurtem.

Wchłaniamy więc przeczyste powietrze i rozkoszujemy się uroczemi widokami, które jak w kalejdoskopie, przesuwają się przed oczyma. Lornetka skrzętnie wyławia najpiękniejsze, a ręka próżno sili się na oddanie ich całego uroku.

Płyniemy z zadziwiającą punktualnością, kapitan uśmiecha się „pod wąsem", którego nota-bene nie ma i „pyka" z małej fajeczki. Turbiny równo uderzają o wodę, wytwarzając kaskady srebrzystej piany, połyskującej w słońcu wszystkiemi kolorami siedmio-barwnej tęczy. Pod Dobrzyniem mijamy tratwy, płynące leniwo z prądem, przy wiosłach „flisacy", jak dawni galernicy pozdrawiają nas podniesieniem ręki.

A dalej — w ciemnej zieleni iglastych lasów, wyrosłych na piaszczystem urwisku, widzimy sylwetę jakiegoś samotnika — kościoła, zazdrośnie kryjącego swe kształty za ścianą drzew.

I wreszcie — pierwsza przygoda: mielizna!

Olbrzymia berlinka z holownikiem przy dziobie stanęła w przejściu „Warneńczyk" bierze nagle ostry kurs na prawo, wymija ją i utyka w jasnych piaskach płytkiego dna. Kapitan na pomoście — załoga na stanowiskach — pasażerowie w oknach kabin. Tymczasem koła, pracujące w przeciwnym kierunku, szybko wyciągają statek ze zdradliwej sieci i po chwili znów „Warneńczyk" pełną parą posuwa się naprzód.

Kapitan znowu z zadowoleniem uśmiecha się „pod wąsem".

O jedenastej jesteśmy w Dobrzyniu.

Brzegi tutaj wysokie, strome przypominają nadmorskie pejzaże okolic Orłowa. Na nich dopiero widać skupowisko kilkudziesięciu domostw i jeden kościół, panujący nad okolicą.

A już na horyzoncie zamglony, daleki Włocławek.

Silny, porywisty miejscami huraganowy wiatr rzuca z górnych pięter pokładu bambusowemi meblami.

Brzegi powoli ujednostajniają się, tracąc cudowną malowniczość okolic: Wyszogrodu, Płocka, czy chociażby Dobrzynia.

Włocławek już coraz bliżej.

Po kilku minutach lądujemy. Udajmy się więc do miasta. Ulicą Tumską wspinamy się wysoko pod górę, wykręcając sobie nogi na „kocich łbach" polskiej prowincji! Wszędzie — przed domami, w bramach, na chodnikach wąskich ulic, na jezdniach — hałaśliwi brodacze, dla których kwestja jednej minuty czasu jest często kwestją bajecznych interesów. Wszędzie żydzi i żydzi...

Z Placu Kopernika udajemy się do wnętrza katedry, której wspaniała gotycka budowa przygniata swą potęgą. Gotyckiemi łukami wystrzelają ku niebiosom wąskie okna, których dyskretne kolory harmonizują z całością wnętrza. Pewna jaskrawość w ornamentacji ścian i stropów stonowana jest głębokim cieniem, wiecznie panującym w tej świątyni.

Świątynia ta sprawia ogromne wrażenie... a „gleba kujawska" dumna może być z tej, która niebotyczną strzelistością swych ostrołuków i frontonów tak dziwnie zbiega się z niebotycznemi wzlotami natchnionej myśli Kasprowiczów i Przybyszewskich..

Wracamy na pokład — zaczyna padać deszcz — niebo zaciąga się chmurami. Z pluskiem deszczowych kropel mijamy Ciechocinek — „pełen słońca i róż" (prawem kontrastu!) obserwując zdaleka debrze nam znany zarys tężni z wiatrakami u szczytu.

Wiatr ucichł — mewy raz za razem z jękliwym krzykiem wylatują z gęstych okolicznych zarośli. Przez duże okna pokładowego salonu obserwujemy brzegi, ogarnięte coraz większą monotonją...

A wieczorem—będziemy w Toruniu!

waniu zwyczajnem kary śmierci, której domaga się tutejsza opinja publiczna.

Potworny zbrodniarz sam się oślepił.

INSBRUCK. We więzieniu w Insbrucku wykłuł sobie oczy gwoździem z podeszwy, 25-letni Alojzy Lechner z Hopfgarten. Obie gałki oczne wypłynęły, tak, iż nieszczęśliwy pozbawiony został wzroku.

Lechner przebywał w więzieniu od lipca ub. r. i w najbliższym czasie miał odpowiadać przed sądem za liczne zbrodnie, mianowicie pięciokrotne morderstwo rabunkowe, wielekrotne kradzieże i 39-krotne podpalenia.

W kilku wierszach.

— Wczoraj w obrotach prywatnych nastąpiła bardzo znaczna zniżka ceny złota. Obniżył się zarówno kurs dolara złotego, jak i rubla złotego. Spadek ceny złota tłumaczy się dużem zaofiarowaniem, zarówno krajowem, jak i zagranicznem monet złotych.

— Podczas rozbierania granatu, pochodzącego jeszcze z czasów wielkiej wojny, nastąpiła eksplozja, wskutek której zostali zabici: 18 letni Marek Popełyszyn, 25 l. Szczepko Rudak, 14 l. Wł. Osichowski i 18-l. Jan Łuczka mieszkańcy Brodów.

— Na kopalni Królowa Luisa na Śląsku Opolskim nieznani sprawcy podłożyli w 4 miejscach ogień na drewnianych fundamentach motorów. Aby ogień mógł się lepiej rozprzestrzeniać, porozrzucano drobne kawałki węgla oraz naoliwiony papier.

— W granicznej wsi Lubień w rejonie Suchodowszczyzna 24-letnia Anastazja Lichaczenko zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie zezwolenia na zawarcie ślubu z żołnierzem sowieckiej straży granicznej, Timofiejem Griegoriewym, którego poznała przed rokiem w lesie w czasie pasienia bydła.

— Prof. Piccard zmienił swój uprzedni plan i postanowił osobiście wziąć udział w organizowanym w Belgji locie do stratosfery.

— W Chicago w siedmiopiętrowej kamienicy zawaliła się pod ciężarem wielkiego zbiornika wody, podłoga. Zbiornik przebił podłogi wszystkich pięter i spadł aż do piwnic kamienicy. Zginęły 3 osoby, 20 odniosło bardzo ciężkie rany.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 25 maja. † Urbana
Wschód słońca o g. 3.44. Zachód o g. 19.38.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Zebrania przedwyborcze w II Okręgu. W szkole powisz. № 22 na Zawodziu odbyło się zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez kandydatów na radnych z ramienia P. B. G.

Na zebranie przybyło przeszło 250 osób, które wypowiedziały się za Polskim Blokiem Gospodarczym, jako reprezentującym stronę gospodarczą w samorządzie, a nie politykę, którą dotychczasowe samorządy żyły.

Dalsze zebrania w II Okręgu odbędą się: w piątek, dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły powsz. № 22 (park Narutowicza) dla kobiet — organizuje Zw. Pr. Ob. Kobiet; w sobotę 26 bm. o godz. 18 w przedszkolu miejskiem przy ul. Młynarskiej № 17 — organizują kandydaci na radnych z ramienia Polskiego Bloku Gospodarczego.

Ostatni termin płatności podatku lokalowego. Z dniem 30 b. m. mija ostatni termin płatności drugiej raty podatku lokalowego. Już w końcu przyszłego tygodnia urzędy skarbowe przystąpią do egzekucji w stosunku do płatników, którzy raty tej nie uiszczą w terminie. Przekroczenie terminu pociągnie za sobą uiszczenie odsetek karnych za zwłokę.

Niema ulg. Wobec różnych pogłosek o wprowadzeniu kolejowych ulg uzdrowiskowych Ministerstwo Komunikacji stwierdza raz jeszcze, że wobec ostatniej taryfy kolejowej żadne ulgi przy wyjazdach i powrotach uzdrowiskowych stosowane nie będą.

Polska w oczach Zachodu.
Przemówienie generała Góreckiego.

Podobnie jak pierwsza, tak i druga część przemówienia generała Góreckiego wygłoszona z doskonałą swadą oratorską zawierała wiele mocnych akcentów, charakteryzujących osobowość mówcy, jako świetnie obeznanego i doskonale orjentującego się znawcę spraw gospodarczych i zagadnień finansowych.

Kiedy gen. Górecki mówił o zarządzonej obniżce uposażeń, wywody swoje poparł świetnemi spostrzeżeniami, jakie poczynił zarówno w naszem społeczeństwie jak i wśród obcych.

„Przypominam sobie doskonale — oświadczył mówca — chwilę, kiedy po wejściu w życie dekretu o obniżce uposażeń, zgłosiła się do mnie, jako prezesa Federacji, delegacja Związku Ociemniałych Inwalidów z prezesem swym ociemniałym majorem Wagnerem i przedłożyła mi swe postulaty, w których Związek wskazywał na krzywdę jaką trzydziestotrzyprocentowa obniżka rent spowodowała licznym członkom Związku".

„Ale kiedy przybyłym do mnie kolegom oświadczyłem, że obniżka rent inwalidzkich była koniecznością państwową, była środkiem do utrzymania naszej równowagi budżetowej i trwałości pieniądza, wtedy major Wagner wyprężył swą pierś, którą tylekroć za Ojczyznę nadstawiał, aż swą miłość kalectwem przypłacił i zameldował mi, że inwalidzi, którzy na ołtarzu wolności złożyli największą ofiarę ze swej krwi i życia, że ci inwalidzi w obliczu dzisiejszej potrzeby Ojczyzny stają znów do apelu i usłyszawszy z ust swego prezesa zapewnienie, że wysoka obniżka ich rent wynika z rzeczywistej potrzeby i zarządzenie swego Rządu respektują z całem uznaniem".

„Tak postąpili ociemniali inwalidzi polscy".

„A teraz przypatrzmy się jak postąpiono tylko wobec ośmioprocentowej obniżki uposażeń w Anglji, w tej samej Anglji, której obywatele słyną z nadzwyczajnego przywiązania do swej państwowości i respektu dla postanowień swego króla i rządu. Oto kiedy rząd angielski wydał dekret, obniżający uposażenia urzędników o osiem zaledwie procent, wtedy w odpowiedzi na to cały szereg oddziałów wojskowych, a zwłaszcza marynarzy, zbuntował się i wiele jednostek morskich, znajdujących się w podróży naskutek buntu powróciło do stałych miejsc swego zaokrętowania. Taką reakcję wywołała nieznaczna obniżka uposażeń w Anglji, a u nas trzykrotnie większej wszyscy bez wyjątku podporządkowali się bez szemrania, bez cienia protestu.

„I w tem właśnie tkwi niespożyta nasza moc narodowa i odporność na wszelkie wstrząśnienia finansowe i gospodarcze na świecie, że potrafiliśmy ocenić powagę chwili i konieczności zredukowania uposażeń w stopniu znacznym poddaliśmy się wszyscy".

W dalszym ciągu swego przemówienia generał Górecki omówił obecną sytuację gospodarczą państwa, popierając swe wywody danemi cyfrowemi.

Niezmiernie ciekawy ustęp przemówienia dotyczył sprawy rzekomego złamania tajności wyborów przez obóz Marszałka Piłsudskiego. Generał odpowiadał tu na oszczerstwa i napaści jakich pod adresem Obozu Współpracy z Rządem nie szczędziła opozycja.

„Tajność wyborów to nasze prawo, którego wolno nam się zrzec, bo mieliśmy cywilną odwagę pokazać społeczeństwu, że do urny wyborczej idziemy z odkrytemi kartkami i kandydatów na których głosujemy nie wstydzimy się".

„Nie będę wydawał do Federacji specjalnego rozkazu w związku z nadchodzącemi wyborami, albowiem uważam w swem sumieniu, że każdy z Was odda swój głos na ludzi bezwzględnie wartościowych, prawych i uczciwych, którzy pod przewodem naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego idą budować Polskę Mocarstwową.

Listy kandydatów
Polskiego Bloku Gospodarczego
w poszczególnych okręgach wyborczych.

Okręg I.

1. Wołkowicki Stanisław, 2. Kardas Adam, 3. Misiorowski Marjan, 4. Purzycka-Castelatti Antonina.

Okręg II.

1. Zawierucha Aleksander, 2 Rumianek Stanisław, 3. Porado Jan, 4. Bulski Władysław, 5. Dziubek Józef, 6. Ziemska Władysława.

Okręg III.

1. Raszewski Michał, 2. Seifried Czesław, 3. Kahl dr. Władysław, 4 Rajszys Bolesław, 5. Pawłowski Jan, 6. Dąbrowska Bronisława, 7. Dziengiel Kazimierz, 8. Kostrzewski Andrzej.

Okręg IV.

1. Kobyłecki Wacław, 2 Musiał Adam, 3. Swięcka Halina, 4. Mazanek Władysław, 5. Skotnicki dr. Jan, 6. Radziejowski Jan, 7. Baryła Andrzej, 8. Mońkowski Leon.

Okręg V.

1. Płodowski Wacław, 2. Kurkowski Antoni, 3. Osmenda Stanisław, 4. Kobielski Stefan, 5. Stawiarski Antoni, 6, Siemieński Czesław, 7. Wylężałek Paweł, 8. Bonk Stanisław, 9. Dąbrowski Zygmunt, 10. Neyman Antoni.

Okręg VI.

1. Jarzębiński Stefan, 2. Bogusławski Zygmunt, 3. Kurpińska Zofja, 4. Matuszkiewicz Władysław, 5. Kapuścik Jan, 6. Krygier Jan, 7. Patorski Edmund, 8. Nowicki Czesław, 9. Ciszewski Bronisław, 10. Proszowski Eugenjusz, 11. Wierus Wawrzyniec.

Okręg VII.

1. Jarmułowicz Romuald, 2. dr. Mikulski Wilhelm, 3. Garus Czesław, 4. Lula Franciszek, 5. Turniak Antoni, 6. Kwiatkowski Stefan, 7. Kurkowska Danuta, 8. Miller Adam, 9. Gaczkowski Józef, 10. Knaż Michał, 11. Kapalski Bronisław.

Okręg VIII.

1. Polaczek Ludwik, 2. Magnuski Józef, 3. Jung Bronisław, 4. Sokołowska Anna.

Okręg IX.

1. Mońkowska Zofja, 2. Widera Zdzisław, 3. dr. Łokczewski Kazimierz, 4. Ruciński Piotr, 5. Sokala Leon, 6. Jankowski Franciszek, 7. Felisiak Wojciech, 8. Agneżowa Antonina, 9. Stanior Andrzej.

Okręg X.

1. Zbierski Dominik, 2. Schmidt Ryszard, 3. Bogobowicz Aleksander, 4. Wyczółkowski Wacław, 5. Szwejkowski Tomasz, 6. Smólski Lech, 7. Jaworski Leon, 8. Figlarewicz Władysław, 9. Reterski Władysław, 10. Smolarkiewicz Jan, 11. Ostrzycki Marjan, 12. Grzybowski Ryszard, 13. Skępiec Paweł, 14, Wróbel Zdzisław.

Okręg XI.

1. Swięcki Wacław, 2. Biluchowski Tadeusz, 3 Doliński Jan, 4. Matyja Ignacy, 5. Swiechówna Marja, 6. Szuladziński Lucjan, 7. Piskorz Wawrzyniec, 8. Zimniak Jan, 9. Olesiński Władysław, 10. Grzegorzewski Stanisław, 11. Tajchman Juljan, 12. Żbikowski Aleksander, 13. Lewandowski Lucjan.

Odezwa endecji.

Na murach naszego miasta pojawiła się sążnista odezwa, w której nasza kochana endecja nawołuje współobywateli do głosowania na jej listę. Aby ochrypły głos Endecji mógł wywrzeć na mniej uświadomionych obywateli silniejsze wrażenie, ogłosiła grubszym drukiem obietnicę „obrony Kościoła rzymsko-katolickiego".

Dawniej endecja przy każdej agitacji używała hasła: „Bóg i Ojczyzna". Dzisiaj parawan ten zamieniony został na inny, pomalowany „po rzymsku", lecz obywatele uświadomieni przejrzeli już i wiedzą co się mieści za nim. Nie widzą też potrzeby bronienia Kościoła rzymsko-katolickiego przed jego wyznawcami, zasiadającymi w Radzie Miejskiej, należącemi do innych stronnictw politycznych zamiast endecji, tembardziej, że ze strony tych stronnictw, nic Kościołowi nie zagraża. Należałoby wogóle nie mieszać religji ani Kościoła do żadnej polityki.

Pobożna przed wyborami endecja, lepiejby zrobiła, gdyby wejrzała w swoje zmurszałe szeregi i włożywszy „niebieskie okulary", zechciała obliczyć, ilu w jej łonie znajduje się „katolików" rzeczywiście praktykujących, głoszących wzniosłe hasła, a postępujących w życiu wręcz przeciwnie i czy przypadkiem nie wypadałoby jej bronić Kościoła przed fanatyzmem religijnym z jednej strony, z drugiej zaś przed skrajnem ateuszostwem.

Ciekawa byłaby statystyka.

Spodziewać się jednak należy, że uświadomieni obywatele, pomimo wciągnięcia przez endecję do agitacji Kościoła przystąpią do pracy z własnym Rządem.

Endecja odżydza Częstochowę...

Jednym z czołowych kandydatów na radnego z ramienia obozu „narodowego" jest p. Władysław Ziemba. Nazwisko jego figuruje na naczelnem miejscu listy endeckiej w okręgu wyborczym Nr. VI.

P. Ziemba, podobnie jak jego towarzysze partyjni, staje do wyborów pod hasłem „uzdrowienia" gospodarki miejskiej i odżydzenia Częstochowy. Zwłaszcza to ostatnie jest kapitalne: odżydzenie Częstochowy — a więc walka z żydami.

Hasło to jest b. popularne w obozie t zw narodowym. A jak wygląda to w rzeczywistości — o tem świadczy fakt poniższy.

P. Władysław Ziemba był do niedawna właścicielem domu przy ul. Jasnogórskiej, oznaczonego numerem policyjnym 55. Z pewnych jednak względów (prawdopodobnie potrzebując pieniędzy na akcję wyborczą) dom ten postanowił sprzedać. Ogłosił to wszem i wobec... Znalazło się kilku reflektantów, zwłaszcza chrześcijan. Ci jednak posesji nie kupili, p. Ziemba bowiem zapragnął, jak twierdzą złośliwi, kamienicę swą sprzedać żydowi. Tak też uczynił, oczywiście pokryjomu, bo gdyby się o tem dowiedziano w endeckiej rodzince — skandal gotowy... Podpisano w ścisłem gronie zaufanych odpowiednią umowę, na mocy której dom p. Ziemby za sumę 75 tys. zł. przeszedł w dniu 15 bm. na własność żydów: rodziny adwokata J. Markowicza, którego w swej szmatce endecja niejednokrotnie atakowała...

Komentarze zbyteczne.

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie (Aleja Wolności 17) otwiera w dniu 28 bm. wystawę prac swych uczniów z zakresu działu elektromonterskiego, ślusarsko-mechanicznego i stolarskiego.

Zwiedzać można wystawę codziennie od godz. 8—16 do dnia 17 czerwca. Wstęp bezpłatny.

Kto wygrał na loterji?

W 13-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 15,000 na nr. 36578.

Zł. 10,000 na n-ry: 152419 154433.

Zł. 5,000 na n r.: 43479

Zł 2 000 na n-ry: 9187 10209 25280 25702 26328 27076 34911 45048 64120 79444 86217 92306 96966 111513 114069 127473 150857 162062.

Zł. 1,000 na n-ry: 2410 3308 4462 10071 10170 11541 15938 24645 24704 24867 26067 29658 34431 39340 40883 50052 51330 54640 55402 56460 59416 70006 72754 73439 73798 73891 90943 98490 98172 108937 111518 114006 125435 127615 132602 139118 146013 149041 160707 167536.

II.

Zł. 10,000 na nr 42854 57743 107213.

Zł. 5,000 na nr. 73475 96391.

Zł. 2,000 na n-ry: 3164 56352 67804 77326 101577 100873 110450 111394 147902.

Zł. 1,000 na nr. 16984 18048 16116 23236 32845 36614 42541 47026 55368 57202 56145 57776 71696 73863 81121 89091 99809 105045 106370 110501 115390 115283 115681 123075 144290 152246 159684 161167 167773.

Z uroczystego otwarcia nowego lokalu pracowników samorząd. i użyt. publicznej.

Wczorajsza uroczystość otwarcia nowego lokalu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej ZZZ., zgromadził liczne grono osób z prezydentem miasta, p. Mackiewiczem na czele.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił sprawujący honory domu prezes Związku, dr. W. Szaykowski, naczelnik miejskiego wydziału zdrowia, który podkreślił dobitnie zadania i cele ZZZ. oraz dwa główne postulaty świata urzędniczego tj. stabilizację i oddłużenie przy pomocy specjalnie powołanej do tego instytucji.

Następnie odbył się bankiet. Przy suto zastawionych stołach zasiadło około 100 osób. Odczytano szereg gratulacyj, jakie nadeszły z okazji inauguracji lokalu.

Wygłoszono szereg przemówień, z których szczególnie silne wrażenie wywarło przemówienie p. prezydenta Mackiewicza, zawierające oświetlenie głównych linij kierunkowych wybitnie oszczędnościowej i troskliwie wybiegającej w przyszłość polityki finansowej obecnego Zarządu Miejskiego.

Szczere, proste i w tonie bardzo poważne przemówienie z krótką dywersją autobiograficzną (szkoła średnia i bezpośrednio po niej żołnierka, szlify oficerskie, zdobyte w ogniu walk, studja prawnicze, objęcie stanowiska delegata Banku Gosp. Krajowego do spraw Częstochowy i innych miast ulenowskich i wreszcie nominacja do Częstochowy) dało asumpt do samorzutnej długo niemilknącej owacji na cześć p. prezydenta Mackiewicza.

Rozłam w Stron. Chrześcijańskiej Demokracji w Częstochowie.

Młodzi potępiają niecne postępowanie posła Cardiniego i p. Braksatora.

Koło Młodych Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wydało następującą odezwę:

Do
Młodych Polskiego Stronnictwa
Chrześcijańskiej Demokracji
w Częstochowie!

Powołaliśmy do życia Koło Młodych przy Polskiem Stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji, rekrutującej się wyłącznie z młodzieży robotniczej, mając na uwadze podniesienie wartości etycznych i zorganizowanie świadomych celu obywateli na usługi i dobro Ojczyzny. Praca nasza, aczkolwiek odpowiadała pragnieniom Młodych Ch. D. — nie na rękę była p. Cardiniemu, który widział w nas kierunek nie idący po łamanej linji swoich demagogicznych tricków, odkrywających oblicze wichrzyciela politycznego. Dlatego to p. Cardini na zebraniach tak plwał pianą nienawiści na wszystkich i wszystko, by Młodych pobudzić do tego samego.

Byliśmy przeciwni tego rodzaju metodom zaprawiania przyszłych obywateli i ogromna część z Was, Młodzi jest z nami. Dlatego to dziś zwracamy się do Was — gdyż przyszedł tak przez Was oczekiwany moment — abyście gremjalnie opuścili to grzęzawisko moralne, które p. Cardini stworzył dla łatwiejszego chwytania żeru. Nie łudźcie się Młodzi Ch. D., iżby władze naczelne tego Stronnictwa skłonne były wyciąć ten wrzód, ropiejący na ciele częstochowskiego społeczeństwa. Oszustwa, łapownictwo — oto sztandar, na którym w błocie występku uszarganemi rękami wypisano hasło: „Miłuj bliźniego!". Chrześcijańskie obejście się widzieliśmy z sekretarką tego stronnictwa.

Władze naczelne otrzymywały stale dokładne opisy wstrętnej topieli. Jednak temu nie zapobiegały dając tem samem do myślenia, że jest to metoda, przyjęta przez niedobitki stronnictwa.

Wobec takiego stanu rzeczy pozostawanie w szeregach tej organizacji jest degradacją moralną.

Młodzi! Przyszedł czas. Trzeba zerwać z tandetną „galanterją" kuglarzy jarmarcznych!

Młodzi! Nieuctwo „Cardinich" i Braksatorów — to program, który ma zastąpić potęgę czynu.

Młodzi! W imię dobra państwowego zrywamy z jałową negacją, zrywamy z opozycją, prowadzoną jedynie dla zaspokojenia egoistycznych ambicyj jednostek i z tymi wszystkimi, którzy z obłudą na ustach słowo Boże głoszą, a w zanadrzu nóż do rozpraw politycznych gotują.

Ostatnie lat osiem, z których pierwsze lata z trwogą o jutro Polski przeżywaliśmy, ziściło marzenia nasze: Mamy Wielką Polskę, mamy mocarną Polskę.

Dziś więc rolą i obowiązkiem nas młodych powinno być — prząc się do pracy pozytywnej dla Państwa!

Podpisano:

Przewodniczący Koła Młodych
Polsk. Str. Chrześc. Demokracji
(—) *W. Chadziński.*

Czł. zarządu Koła Młodych
(—) *Z. Konieczny.*

Pod pręgierz opinji publicznej.

Oświadczenie.

Publiczne wystąpienie kol. Samarcewa — oświetlające stosunki panujące w łonie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — wielce mnie ucieszyło. Więc myśl trzeźwa odniosła zwycięstwo nad miernotą demagogów. Jestem również kilkuletnim członkiem Ch. D, piastowałem godność prezesa jednego z kół Ch. D. i oświadczam, że solidaryzuje się całkowicie z wywodami kol. Samarcewa i stwierdzam, że częstochowska Ch. D. — jest tworem społecznie i politycznie chorobotwórczym ze względu na fakt skandalicznych stosunków, jakie tam od lat panują.

Obok stałego nadużywania zaufania członków — są nadużycia wspomniane przez kol. Samarcewa.

Mając przeświadczenie, że moje publiczne wystąpienie będzie dodaniem otuchy chwiejnym — zwracam się do wszystkich, którym trudno pracować w brudzie Ch. D., aby idąc za naszemi głosami poszli do Obozu, który wytrzymał twardą próbę życia — do Obozu, którego duszą i mózgiem jest Twórca Mocarstwowej Polski, Marszałek Józef Piłsudski, a przy wyborach stanęli z nami przy Polskim Bloku Gospodarczym.

(—) *Klemens Jędrzejczyk.*

Częstochowa, w maju 1934 r.

Tragiczna śmierć chłopca umysłowo-chorego. Ofiarą tragicznego wypadku padł wczoraj we wsi Piaski (gminy Złoty Potok) 7-letni Władysław Stala. Chłopiec od dłuższego już czasu cierpiał na silny rozstrój władz umysłowych. Wczoraj, gdy nikogo w domu nie było, zaczął wygrzebywać z pieca rozżarzone węgle. Czynił to jednak nieostrożnie, wskutek czego zapaliło się na nim ubranie i wkrótce cały został objęty przez płomienie. Na krzyk nieszczęśliwego zbiegli się sąsiedzi, pomoc jednak okazała się spóźnioną. Chłopiec straszliwie poparzony, wkrótce w okrutnych męczarniach zmarł.

1.000.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, wygrana 1.000.000 zł. padła na № 30.290 w dniu dzisiejszym w Łodzi.

Zebrania przedwyborcze w okręgu VI. Staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i kandydatów na radnych z listy Polskiego Bloku Gospodarczego okręgu wyborczego Nr. VI dziś, w czwartek o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej, przy ul. Siedmiu Kamienic 11, odbędzie się zebranie przedwyborcze.

Dalsze zebrania wyborcze odbędą się w piątek o godz. 18.30 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. 3-go Maja 18, a w sobotę o godz. 19 na Lisińcu przy ul. Kruszwickiej (dom p. Dominikowskiego).

Z teatru kameralnego.

Dziś, w czwartek oryginalna sztuka Jerzego Zawieyskiego p. t.: „Człowiek jest niepotrzebny", która tak wielkie zainteresowanie wywołała zarówno aktualnością swego tematu, jak i przepiękną formą sceniczną oraz koncertowem wykonaniem zespołu teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki ważne.

Jutro „Człowiek jest niepotrzebny".

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 12 b.m. 336,835 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 7,120 osób.

Przyjmowanie pustych flaszek przez monopol spirytusowy. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, ustalające przyjmowanie pustych flaszek po wyrobach Państwowego Monopolu Spirytusowego i ceny za nie.

Zwrot flaszek mają przyjmować detaliczni sprzedawcy, płacąc za butelki: o pojemności 1 l.—po 7 gr., 0.5 l.—po 4 gr., 0.25 l.—po 3 gr., 0.8 l.—po 2 gr.

Szczegółowe przepisy o warunkach, jakim mają odpowiadać zwracane butelki, zawierają zgłoszenia, które mają być wywieszone w miejscach hurtownej i detalicznej sprzedaży wyrobów P. M. S.

Samobójczy skok służącej. Widownią tragicznego wypadku była dziś ul. Piłsudskiego. Oto w pewnej chwili z okna II-go pietra skoczyła w celu samobójczym na bruk służąca, Marta Lepartowska. Desperatka doznała złamania obu nóg i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Najśw. Marji Panny.

Z RADOMSKA.

— Dwie listy unieważnione. Wczoraj rozpatrywała Główna Komisja Wyborcza zgłoszone listy i unieważniła w I i II okręgu owie listy mieszczańskie („narodowa"). Reszta list została przyjęta.

— Wiec przedwyborczy. W sobotę 26 bm. w sali Rady Miejskiej wygłosi odczyt znany działacz społeczny, poseł Dominik Dratwa. Szczegóły zostaną podane w afiszach.

— Krajowa Wystawa Ruchoma. Od dłuższego czasu w mieście naszem istnieje komitet urządzenia Ruchomej Wystawy Krajowej w Radomsku, który z wielkim zapałem zabrał się do pracy. Już na ostatnim organizacyjnem zebraniu komitetu ukonstytuowane zostało prezydjum na czele z komisarzem miasta p. Wł. Landeckim. Obok reklamy wytwórczości krajowej znajdzie swoje miejsce również wytwórczość regjonalna, zasługująca na szczególną uwagę.

Gdzie będziemy głosowali?
Teren obwodów i lokale komisyj obwodowych.

Teren Częstochowy, jak wiadomo, podzielony został na 11 okręgów wyborczych i 24 obwody głosowania.

Okręg Nr. I posiada 4 mandaty i podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Teren obwodu I-go: Garncarska, od ul. Mirowskiej do ul. Mostowej. Gęsia, Joselewicza, Mirowska, od N. Rynku do mostu na Warcie, Nadrzeczna, od ul. Mirowskiej do ul. Mostowej, Nowy Rynek, Warszawska, od Nowego Rynku do ul. Mostowej.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Berka Joselewicza Nr. 9, Zw. Drobnych Kupców.

Teren obwodu II-go: Garncarska, od ul. Mostowej do Rynku Warszawskiego, Kozia, Mostowa, Nadrzeczna, od ul. Mostowej do Rynku Warszawskiego, Senatorska, Spadek, Warszawska, od ul. Mostowej do Krótkiej, Wyjazdowa.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Gárncarska Nr. 65 — dom noclegowy dla żydów.

Okręg Nr. II posiada 4 mandaty i podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Teren obwodu I go: Jaskrowska, Młynarska, Warszawska od Rynku Warszawskiego aż do końca, strona wschodnia, Warszawski Rynek, Wodna, Żabia.

Lokal w którym odbędzio się głosowanie: Zawodzie — Park Narutowicza, szkoła powszechna.

Teren obwodu II-go: Bociania, Dzielna, Garncarska (od ul. Strażackiej do ul. Mirowskiej). Kamienna, Kusięcka, Mirowska od mostu na Warcie aż do końca, Nadrzeczna od ul. Strażackiej do ul. Mirowskiej, Narutowicza, Rynek, Ołowiana, Rybna, Sporna, Srebrna, Strażacka, Szara.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: Zawodzie—Park Narutowicza, szkoła powszechna.

Okręg Nr. III posiada 4 mandaty i podzielony jest na 2 obwody głosowania.

Teren obwodu I-go: Graniczna, Narutowicza od ul. Mirowskiej do ulicy Przechodniej, Przesmyk, Targowa.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Narutowicza 16, szkoła powszechna.

Teren obwodu II-go: Babia, Boczna, Bratnia, Bystra, Czysta, Dobra, Dzika, Garbarska, Gładka, Chłodna, Kaczorowska, Kątna, Kopcowa, Ładna, Marysia, Mierna, Miła, Niecała, Olsztyńska do cmentarza żydowskiego, Podwale, Podwójna, Pogodna, Ślepa, Sliska, Słoneczna, Spokojna, Sucha, Wąska, Wesoła, Wielna, Wolna, Wspólna, Tymczasowa, Złota.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Olsztyńska, szkoła powszechna.

Okręg Nr. IV posiada 4 mandaty i jest podzielony na 2 obwody głosowania.

Teren obwodu I-go: Aleja Kościuszki strona wschodnia, Dwernickiego do ul. Kiedrzyńskiej), Garibaldiego, Jasnogórska od Al. Kościuszki do Dwernickiego, Krótka, Wilsona.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: Aleja Kościuszki Nr. 10, szkoła powszechna.

Teren obwodu II go: Aniołowska, Borelowskiego od ul Kiedrzyńskiej do koszar, Brzeźnicka, Cmentarna, Dwernickiego od Kiedrzyńskiej do końca, Kawia, Kiedrzyńska, Rolnicza, Tartakowa, Warszawska, od Krótkiej do końca, strona zachodnia.

Lokal, w którym odbędzie sie głosowanie: ul. Kiedrzyńska, róg Kawiej, szkoła powszechna.

Okręg Nr. V posiada 5 mandatów i podzielony jest na 3 obwody głosowania.

Teren obwodu I-go: Dąbrowskiego od ul. Chłopickiego do końca Dębińskiego.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Dąbrowskiego Nr. 47, świetlica pólek działkowych.

Teren obwodu II go: Bielska, Borelowskiego od Koszar do końca, Chłopickiego do ul. Okólnej, Dąbrowskiego do ul. Jasnogórskiej, Jana, Jasnogórska od ul. Dąbrowskiego do końca, Kilińskiego od ul, Chłopickiego do końca, Kujawska, Lubliniecka, Łódzka, Mazowiecka, N. Marji Panny strona północna, od ul. Lublinieckiej do ul. Dąbrowskiego, Plater Emilji, Poleska, Racławicka od ul. Dąbrowskiego do końca, Sw. Rocha od Wieluńskiego Rynku do ulicy Jadwigi, strona północna, Traugutta, Trzeciego Maja, Wieluńska strona wschodnia, Wieluński Rynek strona północna, Wysockiego.

Lokal, w którym odbędzie się głosowanie: ul. Dąbrowskiego 14, Urząd Zdrowia.

Teren obwodu III-go: Aleja Kościuszki strona zachodnia, Chłopickiego, od ul. Okólnej do ul. Dwernickiego, Czarnieckiego, Dąbrowskiego od ul. Jasnogórskiej do ul. Chłopickiego, Jasnogórska od Al. Kościuszki do ul. Dąbrowskiego, Kilińskiego do ul. Chłopiakiego, N. Marji Panny strona północna, od ul. Dąbrowskiego do końca, Okólna, Prądzyńskiego, Racławicka do ul. Dąbrowskiego, Skrzyneckiego, Sowińskiego, Staszica, Sułkowskiego, Wodzickiego, Zajączka.

Lokal, w którym odbędzie sie głosowanie: ul. Kilińskiego Nr. 3, Sejmik Powiatowy.

(Dalsze okręgi podamy jutro).

Z przedstawienia błękitnej.

Po niezapomnianej „Laleczce z saskiej porcelany" szkoła p. Wajnsztokówny wystawiła w ub. sobotę w przepięknej interpretacji baśń operetkę o źródełku p. n. „Błękitna". I tym razem impreza orzeszła oczekiwania. Publiczność zapełniła po brzegi wielką salę kina „Atlantic", by z prawdziwą przyjemnością i w skupieniu podziwiać grę dzieci, przyswoić sobie symboliczną i pouczającą treść baśni, ocenić precyzyjną i subtelną reżyserję, estetyczne tańce, barwne stroje, wsłuchiwać się w dźwięczny i melodyjny śpiew dziecięcy.

Błękitna jest królową źródełka. Znudziło jej się życie w starym borze. Marzy o uszczęśliwieniu świata, który jej uosabia młody góral Danek. Najgłębsze pragnienie królowej spełnia Wiatr halny, który składa górala Danka w ofierze królewnie. Dankowi smętno w atmosferze boru. Tęskni do domu. Wysiłki Błękitnej, by go rozweselić, pozostają bez skutku. Głos krwi zwycięża — Danek opószcza bór. I oto staje się cud. Zródełko idzie za nim, przeistaczając się w cudowny strumień.

Nazwisk wymieniać nie będziemy. Musielibyśmy 80 nazwisk wymienić.

Przemiłą atrakcją był także „Sejm Dzieci". Młodociani posłowie i „posełki" mieli okazję wypowiedzieć się ze swoich bolącek i wysunąć swoje postulaty.

Trafny był wybór „Sejmu" ze względu na „Tydzień Dziecka" — rodzicom pod rozwagę postulaty dzieci.

Pochwalić należy także b.punktualne rozpoczęcie przedstawienia. Wierzymy, że szkoła p. Wajnsztokówny zechce powtórzyć to wspaniałe przedstawienie dla tych,. którzy nie mogli dostać biletu, oraz dla tych, którzy się spóźnili i zastali drzwi na salę zamknięte.

Dla kierownictwa szkoły za wystawienie tak pięknej rzeczy — jeszcze raz słowa uznania.

Obozy letnie wyszkoleniowo-wypoczynkowe dla członkiń nie ćwiczących P. W. K.

Komenda naczelna Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju organizuje w bieżącym roku letnie obozy dla członkiń niećwiczących.

Obozy te będą miały dwa cele:

Ogólne przygotowanie informacyjne wszystkich członkiń organizacji w zakresie osobistego usprawnienia do obrony kraju;

umożliwienie członkiniom spędzenia urlopu w warunkach zdrowotnych i korzystania ze słońca, wody i ruchu na świeżem powietrzu.

Program obozu przewiduje: kurs informacyjno-organizacyjny i przygotowawczo-usprawnieniowy w ogólnej ilości 50 godz. oraz zależnie od miejsca położenia obozu sporty, turystykę, kąpiele wodne i słoneczne.

Tryb życia uregulowany wewnętrznym regulaminem, zakwaterowanie w namiotach i budynkach. Terminy obozów są tak dobrane, że każda członkini napewno znajdzie dla siebie dogodny czas, zależnie od swych możliwości.

Na obozach obowiązuje 2 tygodniowy pobyt, pozatem pozostawać na obozie można przez cały miesiąc, a w miarę wolnych miejsc cały czas trwania danego obozu, z tem, że po przesłuchaniu kursu pozostaje się już na obozie wypoczynkowym.

Dla ułatwienia wyjazdu matkom pierwszeństwo w uzyskaniu miejsca w budynku będą miały członkinie, zgłaszające się z dziećmi.

Dzieci jednak muszą być w wieku conajmniej 3 lat.

Koszta obozu: wpiscwe 10 zł. (od dzieci 5 zł.), opłata zł. 2.50 dziennie (dzieci do lat 12 — zł. 1.75) i koszta przejazdu z 80 proc. zniżką (dzieci z tej zniżki nie korzystają).

Obozy odbędą się:

1) W Siankach (4 klm. od granicy czeskiej w górach). Dojazd do stacji Sianki na linji kol. Lwów—Sambor—Sianki. Kwatery tuż przy stacji w budynkach (pokoje przeważnie 4-osobowe). Przewiduje się wycieczki górskie, gry sportowe i łucznictwo.

Termin obozu od 1.VI do 15.VIII. Kursy odbędą się w terminach: od 13.VI do 28.VI, od 2.VII do 13.VII i od 17.VII do 27.VII.

2) W Druskiennikach. Teren obozu — Poganka, nad Niemnem, 2 klm. od Zdrojowiska w sosnowym lesie.

Przewiduje się kąpiele wodne, słoneczne, wycieczki, gry sportowe, łucznictwo. Uczestniczki będą mogły korzystać z zabiegów leczniczych w Zdrojowisku na warunkach ulgowych.

Termin obozu od 1.VII do 31.VII. Kurs odbędzie się w terminie 2.VII — 12.VII.

Kandydatki na powyższe obozy złożą świadectwo lekarskie, że są wolne od chorób zakaźnych.

Ekwipunek obowiązuje według deklaracji.

Zgłoszenia na obóz w Siankach do 1 czewca, w Druskiennikach do 12 czerwca przyjmuje dyrekcja tut. Seminarjum Ochroniarskiego przy ul. Jasnogórskiej 5a, codziennie od godz. 9 do 12.

Słowo sportowe
Piłka nożna.

Częstochówka — Warta (Z) 4:0 (2:0).

Już po pierwszych kilku zagraniach obu drużyn, wynik spotkania zgóry był przesądzony na korzyść gospodarzy. Nie dlatego, żeby byli lepsi o klasę od przeciwnika — nie! Pewność, że są na swem boisku, mają za sobą publiczność, która nie żartuje, gdy drużyna przegrywa i to, że przeciwnik ugrzązł gdzieś na dole tabeli — oto czynniki, które zdecydowały o przebiegu i wyniku gry.

O samej grze, zresztą mało ciekawej, nie można dużo powiedzieć.

Pierwsza bramka pada ze strzału Pilawki; w kilka minut później dobry przebojowiec Król podwyższa wynik do 2:0. Warta próbuje zawiązać — zresztą bezskutecznie — jakieś planowe akcje ataku. Ale dobra pomoc gospodarzy trwa na posterunku i w zarodku likwiduje niebezpieczniejsze momenty.

Po przerwie gra otwarta, ale częściej Częstochówka przesiaduje na polu Warty, zagrażając nieustannie bramkarzowi. W krótkich odstępach czasu padają dwie bramki ze strzałów Króla i Sikorskiego.

Rozpaczliwe ataki Warty rozbijają się już na linji pola karnego i na wynik końcowy nie mają wpływu.

Sędzia p. Szajkowicz, poza kilku błędami, sędziował naogół poprawnie.

Legja (W) — Turyści 3:0 (2:0).

Wynik spotkania nie odpowiada przebiegowi gry. Turyści przegrali li tylko dlatego, że zawiódł bramkarz (grał ze zwichniętą ręką) i dziwna impotencja strzałowa ataku, który z 4-ch mtr. nie trafiał do bramki. Gdyby nie to, wygraliby w stosunku najmniej 5:0.

Do przerwy gra równorzędna. Turyści, mimo, że wystąpili z 5-ma rezerwowemi, stawili dzielny opór groźnej na swym boisku Legji. W tej części gry padły 2 goale dla Legji.

Obraz gry zmienił się zupełnie po przerwie. Inicjatywę ujmują Turyści, którzy przez całe 45 minut grają faktycznie w jedną bramkę. Dziwny jednak pech prześladuje graczy Turystów, którzy nie mogą zdobyć najłatwiejszej bramki.

Solowe akcje Ciecheckiego i ambitna gra Jędrzejkiewicza II, wywołują niesłychany aplauz widowni.

Po meczu, oczarowana piękną grą publiczność porwała na ręce graczy Turystów i zaniosła ich do szatni. Sędziował p. Grajcar — bezkonkurencyjnie.

Z KRAJU.

12,000 dol. skradziono... z dołu na ziemniaki.

Mieszkańcowi wsi Kopnica, pod Lublinem, Aleksandrowi Tobiaszowi, skradziono 12,000 dolarów, zakopanych w dole na kartofle. Dolary te przechowywane były w dole kuzyna Tobiasza, Stanisława Szczepaniaka, ze wsi Zofjówka.

Zgorzała historyczna wieś Ostróg.

Pastwą pożaru padła historyczna wieś Ostróg, gminy wiczeska, założona przez książąt Ostrogskich, a zamieszkała przez szlachtę zaściankową. Pożar wybuchł w nocy i szybko ogarnął 45 gospodarstw, które padły pastwą płomieni wraz z inwentarzem żywym i martwym.

W czasie tłumienia pożaru został poparzony Bazyli Jarmark, jego żona Anna i siostra Katarzyna, zaś syn Bazyli Jarmark, lat 19, spłonął żywcem. Niebezpiecznie poparzonych przewieziono do szpitala powiatowego w Pińsku.

Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia przez niejakiego Maksyma Lesicza, postanowił przenieść się do innej miejscowości z Ostroga i w tym celu dla uzyskania premji asekuracyjnej od ognia podpalił własne zabudowania.

Krwawe zajście na sali sądowej.

Sąd okręgowy w Sosnowcu był onegdaj widownią krwawo zakończonej napaści więźnia na eskortującego go policjanta.

Po ogłoszeniu wyroku w sprawie szajki złodziejskiej, która dokonała na terenie Zagłębia szeregu włamań, jeden ze skazanych, 24-letni Stefan Wydmański, schodząc z sali rozpraw do pokoju dla więźniów, zrzucił nagle z siebie marynarkę i zadał sobie kilka cięć żyletką w lewe ramię, przecinając sobie żyły. Zanim eskortujący go posterunkowy komisarjatu w Będzinie, Szczur, zdołał temu przeszkodzić, Wydmański rzucił się na niego i ciął go kilkakrotnie, przerzynając mu mundur w kilku miejscach.

Posterunkowy w obronie własnej wyjął rewolwer i strzelił do Wydmańskiego. Kula trafiła napastnika w pierś.

Rany, które Wydmański sam sobie zadał, jak również rana postrzałowa, okazały się bardzo ciężkie. W stanie nieprzytomnym, wobec silnego upływu krwi, przewieziono Wydmańskiego do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie poddano go natychmiastowej operacji wyjęcia kuli. Stan rannego jest beznadziejny.

Rozmaitości.

Tajemnicza tancerka.

W paryskiem Folies Bergere występuje w roli tajemniczej tancerki — tancerz Lesieur odznaczający się kobiecą sylwetką i zadziwiającą zwinnością. — Jego występy cieszą się niezwykłem powodzeniem.

Zwarjowany świat.

Za 211 lat, według przewidywań pewnego uczonego angielskiego, będziemy wszyscy warjatami. Stwierdził on, że w roku 1859 jeden obłąkany przypadał na 535 ludzi normalnych, w roku 1896, jeden na 312, w r. 1926, jeden

na 150 Jeżeli tak dalej pójdzie to w r. 1977 jeden obłąkany powinien przypaść już na 100 normalnych, w roku 2145 wszyscy ludzie powinni być obłąkani!

977 kilogramów
waży Sonata Beethovena.

Sonata Beethovena, zwana „Appasionata" waży 977 kg.

Dla wywołania poszczególnego tonu, czyli wygrania jednej nuty potrzeba 100 — 120 gramów, a że „Appasionata" posiada 12,200 nut, żeby ją wygrać należy zużyć 977 kg. wagi, wytwarzającej potrzebne ciśnienie na klawisze.

Największy posąg.

Archeologiczne prace uczonych z Pnom-Penk w Kambrodży, zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem; odkopali oni bowiem w Bayon największy z dotychczas wykonanych w jednej bryle, posągów.

Jest to o wysokiej wartości artystycznej posąg Buddy, mierzący 4 mtr. wysokości, i zrobiony jest z kamienia.

I w pobliżu Bieguna Południowego
osiedlił się polski emigrant.

(Korespondencja własna).

Buenos Aires, w maju 1934 r.

Polityka emigracyjna Ameryki Południowej stanowiła doniedawna przeciwieństwo polityki emigracyjnej Stanów Zjednoczonych Podczas kiedy Ameryka Północna hermetycznie zamyka swoje terytorja przed „inwazją" Europejczyków, Ameryka Łacińska sama zapraszała emigrantów Dziś, skutkiem kryzysu, i to się zmieniło.

Ścisła statystyka ruchu emigracyjnego jest dość utrudniona, opiera się bowiem tylko na danych, dostarczonych przez Towarzystwa okrętowe. W każdym razie ruch emigracyjny z Polski w okresie kryzysowym spadł dziesięciokrotnie Podczas kiedy w latach 1927—1929 przyjeżdżało z Polski 20—25 tysięcy osób rocznie, w r. 1932 przybyło około 3.000 osób.

Coprawda władze argentyńskie utrudniają obecnie wjazd i udzielają wizy wjazdowej w dwóch tylko wypadkach: 1) osadnikom na rolę, 2) wezwanym przez rodziny.

A i ruch powrotny jest ogromny. Powraca obecnie do Polski około 3 tysięcy ludzi. Powracają przeważnie ludzie samotni, rolnicy — chrześcijanie. Za czasów dobrej konjuktury przyjechali uzbierać pewien kapitalik zrealizować marzenie każdego emigranta - polaka: kupić w Polsce ziemię Obecnie, nie chcą żyć z oszczędności—wracają! Wogóle ilość bezrobotnych Polaków jest tu około 6 000 z czego 3.000 mieszka w samem Buenos Aires. Bezrobotni ci rekrutują się przeważnie z robotników niewykwalifikowanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, które redukując, zwalniały przedewszystkiem obcokrajowców. Zredukowani znaleźli się w okropnej sytuacji, gdyż w Argentynie niema ani ubezpieczeń, ani opieki społecznej.

Polak naogół jest uważany za bardzo dobrego pracownika! Jednakże od czasu do czasu powtarzają się zjawiska, które nam szkodziły na innych terenach. Wybryki nielicznych jednostek —obywateli polskich — bywały zreguły zaliczane przez miejscową prasę brukową na karb „polacos". Nie przyczyniło się to oczywiście do spopularyzowania przymiotnika „polski" w szerokich masach ludności. Jeżeli jeszcze dodać do tego całe zgraje pasorzytów, żerujących na ciele emigracji: nieuczciwe banki, kantory wymiany, fikcyjne parcelacje i dzierżawy, oszustwa wszelkiego rodzaju — obrona mienia i imienia emigranta polskiego nad La Platą, nie jest rzeczą najłatwiejszą!

Stowarzyszenia polskie pracują dobrze dla polskości i zyskują stale nowych członków Niektóre mają już własne domy i place (Federacja „Dom Polski" w Buenos Aires, Towarzystwa w Doch Sud, Związek Polaków w Berisso, w Rosario, Lavalloyle, Corpus, Aroma, Apostolos Comodora Rivadaria, jedna z najdalej na południe wysuniętych kolonij polskich.) Ponadto są jeszcze Polacy blisko samego Bieguna Południowego. Kilkudziesięciu Polaków pracuje nawet na statkach wielorybniczych w pobliżu wysp Południowej Georgji.

Argentyna jest krajem niezmiernie bogatym. Przy swojem minimalnem zaludnieniu prędko da sobie radę z kryzysem. A wówczas nastaną lepsze czasy i dla polskiej emigracji. Oczywiście największą przyszłość przed sobą posiada emigracja rolnicza, jako najbardziej odpowiadająca naturze Polaka i najbardziej odporna na wstrząśnienia ekonomiczne.

K. K.

Japońskie łóżka.

Japońskie łóżka są to niziutkie drewniane leżaki, na które kładzie się cienki materac, a pod głowę, zamiast poduszek, drewniany wałek, owinięty miękką materją.

RADJO.

WARSZAWA 25 maja

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gosp. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16.20 Przedląd wydawnictw 16 35 Płyty gramofonowe. 17.10 Pieśni w wyk. E Hoffmanowej. 17.30 Odczyt p. t. „Ruch kolonjalny w końcu XIX i na początku XX wieku". 17.50 Odczyt. 18.10 Przemówienie 18 15 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Dokd jechać w święto? 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20 02 Pogadanka Muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filh. Warsz. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i i komun. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria".

KATOWICE 25 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Transmisja z Warszawy. 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Transm. z Warszawy.16:40 Kronika harcerska 16.45 Płyty gramofonowe. 17.10 Transmisja z Warszawy. 18.50 Płyty gramofonowe. 19 00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomo sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SVENEL VESTAD. 32

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

— Chciałem właśnie iść spać—rzekł — gdy otrzymałem wiadomość.

— Wiadomość? — zapytali równocześnie Falkenberg i Krag.

Szambelan zamierzał właśnie odpowiedzieć, gdy drzwi wchodowe otworzyły się i rządca z urzędnikiem policji weszli na taras.

— Ah, otóż właśnie pan szambelan! —zawołał zarządca.

Krag przypuszczał, że zarządca telefonował do szambelana i powiadomił go o wypadku.

Szambelan był typem zblazowanego użyciem człowieka. Mówił nieco przez nos.

— Nadzwyczajna afera — rzekł — aczkolwiek żałuję, rzecz naturalna, że nieszczęście stało się w moim domu.

Zarządca towarzyszył mu do wnętrza domu. Przed upływem pięciu minut wrócił zeń szambelan.

— Został pan tutaj — rzekł do Falkenberga — tak, tak dobrze pan zrobił. Nie był to widok budujący.

— Byłem wewnątrz kilka razy, ale ledwie znieść mogę duszne powietrze w tych dawnych pokojach, wprost mnie dusi.

— Zdaje mi się, że był to jeden z moich przyjaciół — zauważył szambelan — ale przyznaję, że ile mnie pamięć nie myli, poraz pierwszy widzę tego człowieka. Dobrze jest ubrany i postąpił elegancko, z temperamentem. Rewolwer, kula w głowie, tak musi się postąpić, jeżeli się w jakikolwiek sposób wszystko przegospodarowało.

Asbjörn Krag z przymusem przysłuchiwał się wyszukanej gadaniny szambelana.

Teraz zwrócił się szambelan Toten wprost do Falkenberga. — Wydawało się, jakby detektywa zupełnie nie widział.

— Jestem zupełnie wyczerpany panie konsulu — rzekł. — Czy nie wyglądam bardzo blado?

— Tak, rzeczywiście, ma pan na twarzy swej dziś coś wymuszonego.

— Chcę panu właśnie powiedzieć, że całą noc byłem w klubie „Regata"— ciągnął dalej szambelan, nie dając sobie przerwać.

— Gra nabiera tam w ostatnich czasach istotnie coś z wielkiego stylu. Muszę przyznać, że gra dzisiejszej nocy była bardzo zajmująca.

— Przegrał pan?

— Troche. Niewiele, Zdaje się, dwa tysiące marek. Prócz tego fatalny, niedawny epizod, mój drogi panie Felkenberg...

— Myśli pan o aferze z szwedzkim adwokatem.

— Otóż właśnie. Byłby pan już siedział w pułapce, gdyby ów znakomity przyjaciel pański, inżynier hutniczy, nie pośpieszył panu zpomocą.

Szczególny uśmieszek ukazał się na ustach Asbjörna Kraga, gdy szambelan wspomniał o inżynierze.

— Gdzie ów inżynier-hutnik się podział? — zapytał szambelan.—Nazywał się, zdaje mi się, Kvan?

— Tak — odpowiedział Falbenberg. — Widocznie bardzo jest zajęty, gdyż ma coś do przeprowadzenia.

Asbjörn Krag wmieszał się do rozmowy.

— Przypuszczam — rzekł — że pan szambelan będzie tak dobrym — i weźmie nas do swego samochodu. Ważnem jest bardzo dla nas, abyśmy byli jaknajrychlej w mieście.

— Ależ samo się przez się rozumie — odpowiedział szambelan. — Myślałem właśnie o tem. Będzie dla mnie prawdziwą przyjemnością, jeśli panowie zechcecie mi towarzyszyć.

Asbjörn Krag i Falkenberg podziękowali poczem wszyscy trzej odjechali pożegnawszy się z zarządcą i urzędnikiem.

W czasie drogi szambelan mówił niemal bez przerwy. Falkenberg prawie nie słuchał, tak był pogrążony w swych posępnych rozmyślaniach. Od czasu do czasu przysłuchiwał się Krag ciekawie słowom szambelana. Mówił prawie wyłącznie o grze, kobietach i towarzystwie. Przygodnie wymienił również nazwisko Walentyny Kempel a Asbjörn Krag wtrącił nieznacznie pytanie, jak mu się ona podoba.

— Tam do licha — odpowiedział szambelan — to wspaniała kobieta. Delikatna i mądra, dostojna a jednak skromna i bardzo inteligentna. Przedstawiłem ją mojej żonie, jest nią zachwycona.

Niespełna w godzinie samochód był w Chrystjanji. Szambelan odjechał do siebie, aby się przespać a Falkenberg i Krag poszli do kawiarni.

Dzienniki już sie ukazały i przyniosły wiadomość o niezwykłem znalezieniu zwłok.

„Uderza to — podawał jeden dziennik — że samobójca do swego czynu wybrał sobie pustą willę szambelana Totena. Jak się dowiadujemy, nikt w całej okolicy nie zna tego nieszczęśliwego. Zarządca szambelana nie widział go nigdy w życiu. Przybył do folwarku samochodem, w którym, zdaje się, było większe towarzystwo.

Cała sprawa jest niezwykle tajemniczą, gdyż policja nie otrzymała żadnej wiadomości o zaginięciu człowieka, któryby odpowiadał opisowi. Telefonicznie zwróciliśmy się do szambelana Totena, ale ten nie mógł nam podać żadnych wyjaśnień. Był bardzo zdziwiony, gdy dowiedział się, że jakieś towarzystwo automobilistów odwiedziło jego posiadłość, twierdzi bowiem, że droga do jego folwarku jest wcale nieodpowiednią dla samochodów.

Krag i Falkenberg umówili się, że za godzinę znajdą się w mieszkaniu detektywa.

W ciągu popołudnia otrzymał Krag sprawozdania trzech tajnych agentów, którzy przeszukali hotele. Okazało się, że nigdzie nie mieszkał gość, którego imię i nazwisko zaczynałoby się od liter J. R.

Potem przywołał detektyw do siebie Jensa. Ten pełen zapału chłopak zajął stanowisko przed mieszkaniem Walentyny i towarzyszył jej, niewidziany podczas przedpołudniowych jej odwiedzin u rozmaitych krawczyń i modniarek. Nie odkrył niczego podejrzanego. Wizyt żadnych nie przyjmowała. Po jej uśmiechniętej twarzy nie można było poznać, czy zamierzała coś niezwykłego, czy też nie.

Gdy Falkenberg przybył o oznaczonym czasie, był jeszcze bardziej zgnębionym. Matka Ady była u niego i zaledwie zdołał pocieszyć staruszkę.

— Jeśli niebawem jaki promień nie rozświetli tej tajemnicy — rzekł Falkenberg — oszaleję ze zdenerwowania i trwogi.

Krag spoważniał bardzo.

— Obecnie jestem przekonany — odpowiedział — że uprowadzenie Ady nie jest tylko aktem zemsty. Kryje się w tem głębszy zamiar. Tu coś się roi od zbrodni.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel. Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" al. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.